



ZAGADNIENIE „SŁOWA SERCA”
W SCRIPTUM SUPER LIBROS SENTENTIARUM
ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Komentarz do Sentencji Piotra Lombarda, klasycznego średniowiecznego podręcznika teologii, będącego wypisem z tekstów patrystycznych, jest pierwszym chronologicznie wielkim dziełem św. Tomasza z Akwinu. Powstało ono z związku z promocją na magistra na Uniwersytecie Paryskim i otwiera etap wielkiej pracy dydaktycznej, której zwieńczeniem jest *Suma teologiczna*. "Komentarz" ten traktowany jako młodzieńcza "wprawka" jest dosyć rzadko studiowany i komentowany, tym bardziej, iż jego treść jest w dużym stopniu wyznaczona przez tekst *Sentencji*. Ale właśnie z racji jego wczesnego pochodzenia może być on okazją do przestudiowania pierwszych rostrzygnięć, które mogą dodać wiele nowych elementów do klasycznych ujęć.

Wydaje się, iż takim właśnie zagadnieniem jest problematyka "słowa serca" (*verbum cordis*), jako pierwszego skutku, owocu poznania intelektualnego. Lektura poszczególnych dystynkcji ujawnia nowe zagadnienie, które poruszane przy okazji innych wyjaśnień, pozwala inaczej niż dotychczas pokazać przebieg ludzkiego poznania, przeformułować jego rozumienie

Bezpośrednim kontekstem zagadnienia "słowa serca" jest teoria poznania, rozumiana jako identyfikacja sposobu przejmowania informacji o bycie. Ta identyfikacja polega na ukazaniu wewnętrznych przyczyn, pryncypiów i jest to metoda właściwa dla filozofii. Chodzi tu więc o filozoficzną analizę przebiegu ludzkiego poznania.

Przypomnijmy, że w dziejach filozofii można wyodrębnić dwa zasadnicze nurty refleksji: realizm i idealizm. Realizm metafizyczny będzie wyrażał się w podkreśleniu pierwszeństwa bytów. W poznaniu realizm będzie rozważał ujęcie tego, co jest niezależnie od naszego poznawania. Idealizm z kolei akcentować będzie pierwszeństwo myśli jako tworzywa wszystkich bytów. W refleksji nad poznaniem ograniczy się jedynie do badania sposobu tworzenia wiedzy, niezależnie od rzeczywistości.

Chociaż Tomasz nie posługuje się wprost odróżnieniem realizm - idealizm, to wielokrotnie na kartach "Komentarza" daje dowody traktowania realizmu, jako swojego stanowiska. Jest to zwłaszcza wyraźne wówczas, gdy rozważając różne definicje prawdy odróżnia prawdę jako przejaw bytu od prawdy wynikającej z ujęcia jej przez intelekt. O ile to pierwsze rozumienie prawdy związane jest z istnieniem bytu, jako jego przejaw, to drugie zaś polega na jakimś upodobieniu do bytu w którym

wyraża się zgodność ujęcia. Tomasz stwierdza ponadto, iż poznawanie jest pewnym działaniem biernym człowieka, jest jakąś recepcją.

Aby poprawnie przedstawić wyjaśnienia Akwinaty dotyczące poznania, należy jeszcze odwołać się do jego rozumienia człowieka, aby w jego strukturze wskazać na racje umożliwiające poznawanie. Tomasz stwierdza, że dusza ludzka jest formą ciała, jest powiązana z nimi dlatego taka, duchowo- materialna struktura człowieka wyznacza też sposób jego poznawania. Poznanie człowieka jest zatem wielostopniowe, kilku etapowe. Formuła św. Tomasza jest lapidarna: poznanie jest przejściem z informacji zmysłowych do umysłowych (*cognitio a sensibilibus in intelligibilia*).

Pierwszy więc kontakt z rzeczywistością, odebranie wrażeń należy do zmysłów. Skutkiem zarejestrowania przez zmysły bodźców, pochodzących od bytu, jest podobizna (*smilitudo*) bytu, nazywana też postacią poznawczą (*species*). Ponieważ dominują w niej przede wszystkim informacje o materialnej stronie bytu, nazywana tradycyjnie jest postacią zmysłową (*species sensibilis*). Warto tu dodać, że ta postać nie utożsamia się z władzami zmysłowymi, pozostaje czymś odrębnym w stosunku do nich. Tomasz wyraża to w formule, iż pobudzenie zmysłu dokonuje się w porządku niematerialnym (*in esse spirituale*), co rozumieć należy właśnie jako zmianę nie prowadzącą do nabycia nowej jakości, nie prowadzącą do przekształcenia struktury samej władzy.

Tak ujęta postać poznawcza (*species sensibilis*), w której dominują elementy przypadłościowe, zapodmiotowane w materii jako możliwości poddanej wpływowi formy i aktowi istnienia, są niedostępne dla intelektu, który jest wrażliwy tylko na pryncypia, na pierwsze elementy bytu. Aby zatem intelekt mógł poznać zawartość danego bytu, to, co go stanowi, musi dokonać się przygotowanie postaci poznawczej aby była proporcjonalna, współmierna wobec intelektu.

Tym przygotowaniem postaci odpowiedniej dla intelektu możliwościowego zajmuje się intelekt czynny. Dokonuje on swoistego oczyszczenia postaci zmysłowej, które Tomasz nazywa abstrakcją, i w wyniku tej operacji ujawniona zostaje postać umysłowa (*species intelligibilis*), która następnie jest przekazywana do intelektu możliwościowego. W nim wywołuje skutek, którym jest rozumienie tego czym jest dany byt, rozumienie stanowiących go pryncypiów. W tym też momencie Tomasz wprowadza zagadnienie "słowa serca".

Tomasz wyróżnia w akcie intelektu, w jego działaniu, jakby dwa aspekty, momenty. Mówi mianowicie, że najpierw dokonuje się samo zrozumienie, odczytanie treści pryncypiów (*intelligentia indivisibilium*), a dopiero potem następuje utworzenie wiedzy (*compositio et divisio*).

Rozważmy ten pierwszy aspekt. Intelekt bierny, władza poznawcza, doznaje wpływu ze strony bytu, jakim jest postać umysłowa (*species intelligibilis*). Z racji swej struktury intelekt posiada pewne dyspozycje, jakby nieujawnione sprawności, które są aktualizowane przez sam oddziałujący byt. W wyniku przejścia przez intelekt *species intelligibilis* dokonuje się swoiste uformowanie intelektu (*formatio*), które Tomasz określa ponadto jako zapłodnienie. Jego owocem jest pojawienie się w intelekcie dokładnej podobizny bytu, która nie jest wszakże już postacią poznawczą (*species*). To podobieństwo wywołane w intelekcie jest słowem serca (*verbum cordis*), gdyż ujawnia ono, manifestuje to, co intelekt poznał i zrozumiał.

Na podstawie tekstów z *Komentarza do Sentencji* możemy dokładniej opisać drogę prowadzącą do ujawnienia zrozumienia w postaci "słowa serca".

Ujmując to od strony species, trzeba powiedzieć, że intelekt będzie podlegał temu wpływowi. Postać poznawcza wywoła w nim proporcjonalny do siebie skutek. Ten wpływ na intelekt możliwościowy nazwać można zapłodnieniem (conceptio).

Z kolei od strony intelektu dokona się najpierw przejęcie wpływu pryncypiów. To przejęcie, które nie jest jeszcze samym zrozumieniem Tomasz nazywa prostym wejrzeniem (simplex intuitus, simplex apprehensio). Dopiero po dokonaniu tego prostego ujęcia intelekt w pełni ogarnia to, co zostało mu dostarczone i wyraża to jako manifestację swego zrozumienia. To ujawnienie, swoiste wypowiedzenie zrozumienia, które choć jest w intelekcie, nie jest jednak identyczne z nim, nazywamy zrodzeniem (nativitas). Wydaje się ponadto, że Tomasz mówiąc o zrodzeniu "słowa serca" podkreśla, iż nie jest ono wytworem intelektu, lecz że jest realnym skutkiem poznania, przejętym i ujawnionym przez intelekt.

To ujęcie zasługuje na szczególną uwagę.

Między dwoma bytami jest granica wyznaczona przez istnienie. Z tego też powodu dwa byty pozostają odrębne w stosunku do siebie. Poznanie nie powoduje przekształcenia ich struktury, jakiegoś zlania się w jedno. Oddziaływanie jednego bytu na władze poznawcze innego, oddziaływanie poprzez postać poznawczą (species), powoduje wyzwolenie w intelekcie zrozumienia, którym jest "słowo serca". To byt, poprzez swoją podobiznę, postać jest przyczyną tego skutku. Między nimi wszakże zostaje zachowana ta sama granica jak jest między dwoma bytami. "Słowo serca" jako pełna podobizna jest w intelekcie jako swym podmiocie, ale swój fundament ma w drugim bycie. Skłania to do rozróżnienia poznania jako recepcji, kończącej się realnym skutkiem, jakim jest "słowo serca", od tworzenia wiedzy, dla którego podstawą jest właśnie wywołane w intelekcie rozumienie. Zarazem dzięki odróżnieniu intelektu i "słowa serca" można pokazać, że poznanie powoduje jakieś realne i nie pochodzące od samego tylko intelektu wzbogacenie. Chociaż dotyczy ono intelektu, to jednak jest czymś innym niż sam intelekt, który jeszcze jest w możliwości, który jeszcze nie działa, gdyż nie ma zasady aktualizującej.

Przedstawmy z kolei następstwą zrodzenia przez intelekt "słowa serca".

Jest ono skutkiem oddziaływania bytu na intelekt, który pobudzony przez to, pragnie poznać przyczynę. Konsekwencją "słowa serca" jest wobec tego skierowanie się do źródła tego oddziaływania, do samego bytu. To odniesienie dokonuje się przy udziale woli, za pośrednictwem miłości. Brak szerszych wyjaśnień w tekście pozwala sądzić jedynie, że jest to odniesienie wyznaczone przede wszystkim ze względu na istnienie bytów, gdyż nie jest to jeszcze etap tworzenia wiedzy. W wyniku tego skierowania się następuje swoisty powrót do bytu. Skutkiem tego intelekt za pośrednictwem woli uzyskuje potwierdzenie, że zrodzone w nim "słowo serca" nie jest fikcją czy jego wytworem, ale zostało wywołane przez realnie oddziałujący byt. To potwierdzenie realności poznania, pewność, która jest stanem intelektu i woli, Tomasz nazywa kontemplacją. Jest to zatem naturalny, właściwy dla poznania ludzkiego stan poznania, który można chyba bez obawy popełnienia błędu powiązać z sygnalizowanym wcześniej skierowywaniem się do bytu przez miłość. Wyznacza to bardzo ciekawy

wątek dotyczący pierwszych powiązań z bytem, będących konsekwencją realnego odebrania i zrozumienia pryncypiów bytu.

"Słowo serca" jako wyraz zrozumienia dotyczy tylko pryncypiów bytu, pomija tu przypadłości. Ponieważ to jednak od nich rozpoczęło się nasze poznanie, one pierwsze zostały zarejestrowane w postaci zmysłowej (*species sensibilis*), a następnie oddzielone, w wyniku czego ujawniona została postać umysłowa (*species intelligibilis*), należy, dla pełnego ujęcia, dokonać ponownego ich powiązania.

Etap łączenia tych rozmaitych informacji przez intelekt jest drugim aspektem działania tej władzy poznawczej, który Tomasz nazywa "compositio et divisio". Właśnie na tym etapie dokona się potwierdzenie odkryć dokonanych przez intelekt na etapie poznania intelektualnego i wyrażonych w "słowie serca". Rozumienie pryncypiów, jako przyczyn przypadłości, zostanie powiązane z informacją o samych przypadłościach, oddzielonych przez intelekt czynny i przechowywanych w wyobraźni. To powiązanie ze sobą dokonane przez intelekt przy pomocy władz zmysłowych, Tomasz nazywa "wyobrażeniem głosu" (*imago vocis*). Jest to wytworzony obraz tego wszystkiego, co stanowi byt, co go konstytuuje, i jako taki jest podstawą dla wydania sądu. Warto zwrócić tu uwagę, że pierwszy sąd dokonał się już na etapie "słowa serca" i jego skutkiem było skierowanie się ku bytowi przez miłość. Teraz ten sąd należy chyba raczej wiązać z działaniem pożądania zmysłowego (uczuciowości) i z tworzeniem wiedzy. Inna jego ranga wynika także z tego, że "słowo serca" jest dla św. Tomasza owocem realnego kontaktu poznawczego między dwoma bytami, natomiast "wyobrażenie głosu" jest już wytworem, którym posługujemy się na nasz użytek.

Można dołączyć do niego inne wytwory, pewne znaki dzięki którym możliwe jest ujawnienie innym ludziom tego, co poznaliśmy, co zrozumieliśmy. To trzecie i ostatnie słowo Tomasz nazywa "słowem głosu" (*verbum vocis*), i do jego wypowiedzenia wymagana jest współpraca innych władz.

Przedstawione wyżej wyjaśnienia św. Tomasza dotyczące problematyki "słowa serca" pozwalają sformułować już kilka wniosków.

Przede wszystkim znacznie bogatsza i pełniejsza jest analiza poznania przedstawiona przez św. Tomasza. Pokazuje ona bowiem, że wpływ bytu na intelekt wywołuje w nim pewien stan, realne jego wzbogacenie i ono dopiero jest zasadą następnych odniesień. Odniesienie relacjami i wytworzenie wiedzy są dziełem poznającego podmiotu, to on jest ich autorem. Bodźcem wszakże do tego jest sam byt. Zostaje zachowana odrębność między dwoma bytami, akcentowana w metafizyce realistycznej, co zmusza do odróżnienia poznania jako recepcji od nawiązywania relacji i tworzenia wiedzy. Ponadto staje się droga do wyroznienia teorii poznania od metafizyki.

Pozwala to również na nowo spojrzeć na klasyczne tematy, jak cnoty intelektualne, które zdają się być ujęciem "słowa serca" od strony jego skutków związanych już z budowaniem wiedzy. Wydaje się, iż dopiero to zagadnienie "słowa serca" pozwala w pełni zrozumieć istotę sprawności intelektualnych, jakimi są cnoty. To sam byt, który zapładnia intelekt ujawniając swą realność, odrębność, jedność (które wyznaczają sprawność pierwszych zasad), to, czym jest (sprawność wiedzy) ujmowane w perspektywie przyczyny i skutku (mądrość), staje się motorem poruszającym intelekt do zgodnego z rzeczywistością tworzenia wiedzy, jako sumy znaków fizycznych wyrażających nasze rozumienia.

Jest to wreszcie droga do poprawnego przedstawienia sposobu tworzenia wiedzy. Nie ma bezpośredniego przejścia z wrażeń do pojęć. Nie jest ona też pierwszym zareagowaniem na byt. Wiedza utworzona przez nasz intelekt współpracujący z władzami zmysłowymi wyraża wszystko to, co zawiera się w danym bycie, a więc nie tylko informacje o przypadłościach, o stronie materialnej, lecz również o pryncypiach bytu, które są zasadami wyznaczającymi przypadłości. Tworzenie wiedzy zaczyna się od realnego skutku poznania, od "słowa serca", które nie jest jeszcze pojęciem, wiedzą. Dopiero później jest ono przekształcane aż do poziomu znaku fizycznego, ujawnianego na zewnątrz. Należy zatem wyróżnić w poznaniu etap poznania nieświadomionego, nie związanego jeszcze ze znakami i etap poznania uświadomionego, związanego z tworzeniem wiedzy. Nasza wiedza nie jest wprost tym samym, co byt. Inny jest sposób uzyskiwania informacji, inna droga wyrażania tego. Skłania to z kolei do odróżniania porządku poznania od porządku bytowania.

Ponadto zagadnienie "słowa serca" sygnalizuje problematykę pierwszych zareagowań na poznany byt poprzez nawiązywanie relacji miłości. To pierwsze odniesienie, z którym związane jest zdumienie, zachwyt właściwy dla kontemplacji jest okazją do innego spojrzenia na początki etyki czy pedagogiki.

Z tego krótkiego i dość pobieżnego przeglądu widać, że Tomasz już w swym pierwszym wielkim dziele przedstawia nie zauważone wcześniej nowe ujęcie klasycznych tematów teoriopoznawczych. Zarazem jednak nie korzysta w pełni z tych propozycji w innych rozważaniach, prezentując tylko wzbogaconą o ujęcia filozofów arabskich wersję Arystotelesa. Być może jest to związane z faktem podejmowania tych rozważań w zagadnieniach teologicznych, rzadko badanych przez filozofów pod kątem ich filozoficznych rozumień. Obecność wszakże tego zagadnienia także w innych dziełach Tomasza mobilizuje do zbadania i przedstawienia wszystkich wyjaśnień dotyczących "słowa serca", aby w ten sposób ukazać pełną realistyczną teorię poznania.